

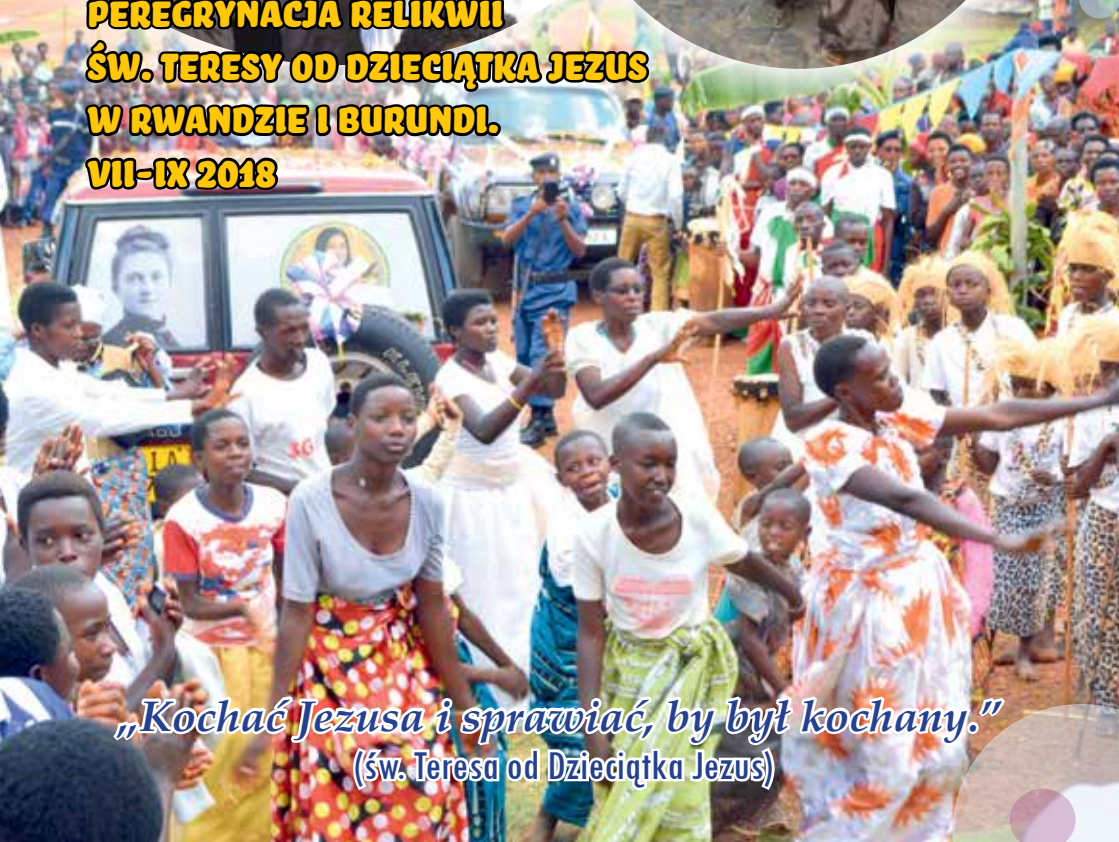
# POKÓJ AMA HORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ MISJI KARMELITAŃSKICH  
W AFRYCE

Boże Narodzenie 2018 / Nr. 63



**PEREGRYNACJA RELIKWII  
ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS  
W RWANDZIE I BURUNDI.  
VII-IX 2018**



*„Kochać Jezusa i sprawiać, by był kochany.”  
(Św. Teresa od Dzieciątka Jezus)*

## ZAPROSZENIE NA OPŁATEK MISYJNY

Serdecznie zapraszamy wszystkich Przyjaciół Misji na coroczne spotkanie opłatkowe w **dniu 19 stycznia 2019r.** Rozpocznemy je **Mszą św. o godzinie 14.30** (w Krakowie, kościół Ojców Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej 18) pod przewodnictwem Ojca Prowincjała Tadeusza Florka, a po niej wigilijny opłatek misyjny (w sali Karmelitańskiego Instytutu Duchowości). Będzie wspólne kolędowanie, modlitwa za misjonarzy, łamanie się opłatkiem i podsumowanie całorocznej pracy misyjnej w rodzinnej atmosferze oraz tradycyjny kiermasz misyjno-święteczny. Zapraszamy!

O. Jan Ewangelista i Biuro Misyjne

## PODZIĘKOWANIA I ŻYCZENIA BOŻONARODZENIOWE!

*„Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7).*

Drodzy Przyjaciele misji karmelitańskich!

W ten dzień Bożego Narodzenia, w łączności z naszymi misjonarzami w Rwandzie i Burundi śpieszę do każdego z Was z modlitwą i opłatkiem, z wdzięcznością i radością. Pragnę na samym początku podziękować wszystkim księżom Proboszczom którzy zaprosili do swoich parafii naszych misjonarzy i wolontariuszy na niedziele misyjne i kiermasze misyjne (w Krakowie, Piekarach Śląskich, Drwini, Łodzi, Krośnie, Piotrkowie Tryb., Wrocławiu i wielu innych miejscowościach). Wszystkie otrzymywane od Was ofiary zostaną sukcesywnie przekazane na pomoc ubogim oraz Adopcję kleryka karmelitańskiego.

Pragnę podziękować z całego serca, każdemu z Was, Drodzy Przyjaciele misji, za Waszą hojność i życzliwość dla naszych braci kleryków których tak szczerze wspieracie w ich trudzie wykształcenia i kroczenia po drogach zakonnego życia. Już około 200 rodzin adoptowało naszych karmelitańskich kleryków na filozofii i teologii. Są i tacy którzy pomagają nawet postulantom z Gitega i nowicjuszom z Butare, choć wielu z nich nie dochodzi do pierwszych ślubów. To wielka pomoc, zarówno modlitewna jak i finansowa, bez której nie moglibyśmy przyjąć tych których Jezus powołuje do swojej służby. W miesiącu października-listopadzie rozesłaliśmy otrzymane z Afryki listy od braci kleryków do wszystkich rodzin adopcyjnych. Mamy nadzieje że dotarły na czas. Od 17 września przebywają już na polskiej ziemi dwaj bracia klerycy z Afryki: br. Jan Chrzyciel Mutabaruka i Omer Nishimirimana. Będą przez rok w Lublinie a następnie w Krakowie. Ci którzy wspierają ich

na tej drodze będą się mogli z nimi spotkać a nawet porozmawiać po polsku. Jest już w Polsce o. Amadeusz a w przyszłym roku na swój odpoczynek przybędą latem: o. Bartłomiej Kurzyniec, o. Maciej Jaworski i o. Paweł Porwit. Liczymy na Waszą pomoc dla nich podczas niedziel misyjnych w całej Polsce...

Wielkie „Bóg zapłać” za zamawiane Msze św. okolicznościowe i gregoriańskie odprawiane przez naszych misjonarzy w Afryce. Każdy z nich sprawuje Eucharystię z wielką wdzięcznością i zanoszoną do Boga prośbą nie tylko w danej mu intencji lecz także za ofiarodawców. Niech dobry Bóg Wam zawsze błogosławi.

Stając u stóp Żłóbka Jezusa życzymy Wam, Drodzy Przyjaciele, pokoju, zdrowia, radości i łaski Bożej. Dziękujemy Bogu, że Wasza wiara zaowocowała czynami miłości. Dzięki Waszej pomocy mogliśmy wybudować piękny kościół w Gakoro w parafii Gahunga, gdzie posługuje o. Bartłomiej; mogliśmy wybudować zbiorniki na czystą wodę i wykopać studnie w Gitega, gdzie pracuje o. Paweł Porwit i mieści się postulat; wybudowaliśmy sanitariaty przy kościele Matki Bożej Szkaplerznej w Musongati; mogliśmy pomagać ubogim i sierotom w Bujumbura, Musongati, Makebuko, Butare i Gahunga a nade wszystko nasi Bracia mogli zorganizować i przeprowadzić PEREGRYNACJĘ RELIKWII ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS w RWANDZIE I BURUNDI. Dzięki Waszej pomocy mogliśmy zakupić i wysłać kilkadziesiąt tysięcy obrazków św. Teresy, wysłać figury św. Józefa i św. Teresy do kościoła w Gakoro, wysłać obraz „Jezu Ufam Tobie” do przyszłego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Gahunga.

Wasza pomoc sprawiła, że uczy się w szkołach pod naszą opieką kilka tysięcy dzieci a kilka tysięcy młodzieży uczy się religii w katechumenatach, gdzie objęte są także nauką czytania i pisania. Któż zliczy te tysiące chorych, którzy doznali pomocy medycznej w Musongati? Kto potrafi ująć w cyfrach pomoc niesioną ubogim, znajdującym się w ostatecznej nędzy?

Na to wszystko nakłada się praca duszpasterska: Msza św., kazania, rekolekcje, spowiedź św. i inne sakramenty. To wszystko zbliża ludzi do Boga, rozwija wzajemną miłość, pozwala znosić cierpliwie codzienne trudności z nadzieją na lepszą przyszłość. A to wszystko jest możliwe dzięki Waszym modlitwom i ofiarom. Niech Wam Bóg niebem odplaci za wszelką pomoc. Niech Was darzy pełną radością, pokojem i wszelką pomyślnością! Błagamy Go o to dla Was i dla Waszych najbliższych, błagamy Go wraz z Waszymi Braćmi z Afryki, którzy w czasie Świąt garną się tłumnie do Dzieciątka Jezus i Jego Matki.

Życząc Wam, Drodzy Przyjaciele, wszelkich łask od Boga i dzieląc się z Wami opłatkiem, jeszcze raz zapewniamy Was o naszej pamięci w modlitwie oraz

we Mszy św. błagamy w nich o łaski obfite dla każdego z Was na cały Nowy Rok 2019.

Równocześnie Waszym modlitwom polecamy całą naszą pracę misyjną, nasze parafie i naszych wiernych. W szczególnie sposób polecamy w nowym roku Waszym modlitwom naszych dwóch braci kleryków br. Omera i br. Jana Chrzyciela oraz o. Amadeusza, którzy będą studiować w Polsce i pracować przez kilka lat w klasztorze Karmelitów Bosych w Krakowie Śródmieściu.

Oddając Was w opiekę Świętej Bożej Rodzicielki Maryi pozostajemy z wdzięcznością w jedności z Wami i z serca Was błogosławimy +

Misjonarze karmelici bosci z Burundi i Rwandy  
oraz Biuro Misyjne

## DRODZY PRZYJACIELE MISJI KARMELITAŃSKICH! – O. MACIEJ JAWORSKI

Jak wiecie od połowy czerwca do połowy września 2018 roku, gościliśmy relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus w naszych dwóch misyjnych krajach – Rwanda i Burundi. Relikwie św. Teresy, odwiedziły już kilka ważnych miejsc w Afryce. Zaczęło się od **wschodnich** obrzeży kontynentu, czyli afrykańskich wysp Oceanu Indyjskiego: Madagaskar, Mauritius i Seszele (2003). Dotarły też do Afryki **Zachodniej**, goszcząc w Beninie, w czasie szczytu Unii



Afrykańskiej w Cotonou, kiedy głowy wszystkich państw obradowały na temat pilnych problemów Afryki. Później pojechały na Wybrzeże Kości Słoniowej podczas ostatniej wojny domowej, odwiedzając dwa miejsca na terytorium objętym walkami (2004-2005). Teresa doleciała również do Republiki **Południowej** Afryki, podczas mistrzostw świata w piłce nożnej, krążąc między nowo wybudowanymi stadionami i głosząc swą *małą*

*drogę*. Dotarła do samego Kapsztadu, gdzie miejscowy Karmel, Góra Stołowa i nowy stadion, nadają kontekstu tej pielgrzymce (2010). To pokazuje, że Teresa przemierzyła już dziesiątki tysięcy kilometrów podróżując cztery razy z Francji do Afryki. By uchwycić ogrom dystansu pokonanego, podam, że tylko odległość z Lisieux do Kapsztadu, to 12 700 km. Po ośmiu latach, przyszedł czas na samo serce Afryki, region Wielkich Jezior, małe kraje,

Rwanda i Burundi, gdzie jako karmelici posługujemy od prawie 50 lat. Podczas naszej peregrynacji, przeżyliśmy trzy miesiące w drodze, która okazała się podróżą łaski. O tej peregrynacji marzyliśmy od 10 lat. Wiemy, jak Teresa pragnęła wyruszyć w wielką ewangelizacyjną podróż, po najdalsze wyspy, dlatego też warto spełniać marzenia, nie tylko nasze, ale i świętych. Ta peregrynacja to też taki gest czułości wobec Jej pragnień. W jej duchowości, ważne było by sprawiać przyjemność Jezusowi. My też chcieliśmy sprawić jej przyjemność, by mogła spotkać się z rzeszami wiernych, których nigdy nie będzie stać, by pojechać do Lisieux w odwiedziny do ukochanej Świętej.

Burundi Rwanda to małe kraje. To kraje o wysokim stopniu zaludnienia, Rwanda ma dokładnie cztery razy wyższy ten odsetek niż Polska – odpowiednio 483 i 123 osoby na km kwadratowy. By dotrzeć z przesłaniem *małej drogi* Teresy, do około 20 mln populacji, ruszyliśmy drogami asfaltowymi, polnymi, ścieżkami. Gdzie nie dało się wjechać samochodami z napędem na cztery koła, 140 kilogramowy relikwiarz nieśli na ramionach silni mężczyźni, nie słabsze kobiety, więźniowie, a nawet wojsko. Na tę peregrynację wybraliśmy czas pory suchej, by ułatwić sobie dotarcie do wszystkich zakątków górzystych krajów.

Wydawało się, że w takich małych krajach nie ma odległości do pokonania, jednak przez te trzy miesiące, nie wyjeżdżając poza ich granice, relikwiarz pokonał 6 tys. km., a to dystans równy przejechaniu Afryki ze wschodniego jej wybrzeża na zachodnie. To też dystans od równika do Kairu, długość Nilu. To pokazuje, ile krążyliśmy po wąskich ścieżkach, by odpowiedzieć na oczekiwania czekających wszędzie wiernych. Gdzie droga tam też wypadki. Na granicy dwu diecezji w Burundi, gdzie biskupi symbolicznie i uroczystie przekazywali sobie relikwiarz, rozpędzony mikrobus, wjechał w tłum wiernych. To ludzie swymi ciałami wyhamowali pojazd kierujący się wprost na relikwiarz. Biskupa w ostatniej chwili wypchnął spod nadjeżdżającego samochodu, kierowca od relikwii, a sam trefny pojazd zatrzymał



się na 3 metry przed relikwiarzem. 35 osób znalazło się w szpitalu. Gdy ich odwiedzałem w szpitalu, to trudno było powstrzymać łzy. W większości młodzi entuzjaści w wierze, ze zmasakrowanymi twarzami, połamanymi kończynami, a zamiast poduszek których brakowało, tulili proporce ze zdjęciem 14-letniej Teresy, których nie wypuścili z rąk, gdy byli zabierani z miejsca wypadku do szpitala. Nie usłyszałem tam najmniejszego słowa narzekania. Św. Teresa pisząc do swego duchowego brata misjonarza, wyznała - *Będę zawsze z Tobą w modlitwie i proszę Boga o łaskę, by nigdy nie pozwolił mi się radować, kiedy Ty cierpisz.*

Jednak zasadniczo droga mijała nam różnie. Wierni nie pozwalali nam odejść, nie odprowadzwszy zacnego gościa do granic, czy to ich wioski, parafii, czy diecezji. Prawie nigdy nie jechaliśmy sami, jedynie wtedy, kiedy spóźnieni musieliśmy pędzić na kolejne spotkanie. Pieśniom, tańcom wokół samochodu poruszającego się w rytmie bębnow, nie było końca. Zdarzało się



nam zabrać autostopowiczów w nocy, którzy okazali się wypuszczonymi więźniami, w dniu nawiedzin relikwii w więzieniu, i innych cudów po drodze napotkaliśmy wiele, których nie pomieszczą annały.

Relikwie przyleciały na lotnisko w Kigali na



czas, a nawet 35 minut wcześniej. Z wylotem było trudniej. Groziło jej oczekiwanie na lotnisku pięć dni na pierwsze wolne kilogramy w Cargo. Wydawało się nam, że zależy Jej na pozostaniu w Afryce. Ale w końcu, dzięki interwencji kenijskiej menager, która w zamian za 15 minut osobistej modlitwy przy relikwiach w magazynie Cargo, wydała odpowiednie dyspozycje, by Teresa wróciła do siebie zaledwie z jednodniowym poślizgiem.

Teraz czas na zbieranie owoców tej przecudnej pielgrzymki. Będziemy chcieli przejechać trasę powtórnie, by zebrać wiarygodne świadectwa głębokich spotkań i przemian duchowych. Za to wielkie dzieło duchowej misji wobec ludzi nam powierzonych w Rwanda i Burundi, chcemy Wam, Drodzy Dobrodzieje, Kochani Braci i Siostry, z serca podziękować. Wsparliście nas znacząco w kosztach logistyki i przygotowań duszpasterskich. Przez jedność serc w wierze i Waszą modlitwę, uczestniczyliście także w ogromie dobra jakie Bóg dla nas czyni. A podczas peregrynacji w naszych modlitwach nie zapominaliśmy o naszych Dobrodziejach.

Niech Dzieciątko Jezus które tak bardzo było czczone i kochane przez św. Teresę, błogosławi Wam na każdą chwilę Waszego życia, w zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli, aż do śmierci! Niech i sama św. Teresa od Dzieciątka Jezus od Najświętszego Oblicza zstępuje do Was z nieba i zsyła Wam deszcz łask i uzdrowień. Z serca Was błogosławię+

o. Maciej Jaworski misjonarz



## LIST BISKUPÓW KATOLICKICH RWANDY DO WIERNYCH W WIGILIĘ PEREGRYNACJI RELIKWII ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS.

Konferencja Episkopatu Rwandy  
Sekretariat Generalny  
B.P. 357 Kigali / Rwanda  
Tel. (+250) 252 575 439



Drodzy Wierni,

Z wielką radością zwracamy się do Was, by zawiadomić o wielkim wydarzeniu peregrynacji relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która stanie się udziałem Kościoła katolickiego w Rwandzie. Relikwie tej świętej Patronki misji będą w naszym kraju od 15 czerwca do 30 lipca 2018. Zapraszamy Was do uczczenia tej wielkiej Świętej z zapalem i gorliwością.



**Przesłanie, z którym do nas przybywa.**

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus jest francuską zakonnicą, karmelitanką bosą, urodzoną w 1873 roku, zmarłą przedwcześnie w wieku 24 lat w Lisieux, we Francji, w 1897 roku. Święta, ogłoszona Doktorem Kościoła, przy-





chodzi do nas, by nam przypomnieć o naszym podstawowym chrześcijańskim powołaniu do świętości. Chce nam przekazać swą „małą drogę”. „Mała droga” św. Teresy jest drogą świętości, którą każdy z nas może podążać, stając się świadkiem miłości do Chrystusa i bliźniego, ufając miłosiernemu Bogu z pełną świadomością, że w oderwaniu od Boga byt ludzki nie może uczynić nic godnego.

Drodzy Wierni, przyjąć tę Świętą do siebie - to spełnić Jej pragnienie - odnowić się w miłości ku Jezusowi. Jej duchowe przesłanie streszcza się w dewizie: **„Kochać Jezusa i sprawiać, by był kochany.”** Zbliźmy się więc do Niej, by nam wyjawiała swój sekret. Ta Święta czasów współczesnych wie, jak bardzo pragniemy kochać Jezusa, naszego Zbawiciela. Ona wyprosi nam łaskę wzrastania w ten miłości.

Co więcej, św. Teresa pomaga nam zrozumieć i kochać Kościół, naszą Matkę, co jest wspólnym zadaniem dla nas wszystkich, dzieci Kościoła: „Zrozumiałam, że skoro Kościół jest Ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich. Zrozumiałam, że Kościół posiada Serce i że to Serce płonie Miłością, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła do działania i gdyby przypadkiem zabrakło Miłości, Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, Męczennicy nie chcieliby przelewać krwi swojej...Zrozumiałam, że Miłość zawiera w sobie wszystkie powołania, że Miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca... jednym słowem jest Wieczna!...” (Rkp. B, 03v). Od mądrości św. Teresy możemy nauczyć się jak kochać zarówno Boga, jak i naszych bliźnich.



„Ach, Panie, ja wiem, że Ty nie nakazujesz rzeczy niemożliwych, znasz lepiej ode mnie moją słabość, moją niedoskonałość, wiesz dobrze, że nigdy nie mogłabym kochać mych sióstr tak, jak Ty je kochasz, jeżeli Ty sam, o mój Jezu, nie będziesz ich kochał we mnie. Chcąc mi udzielić tej łaski, dałeś przykazanie nowe. O! Jakże jest mi ono drogie, ponieważ daje mi pewność, że chcesz kochać we mnie tych wszystkich, których rozkazałeś mi miłować!...O tak, czuję to, że kiedy jestem miłosierna, wtedy Jezus sam działa we mnie; im mocniej jestem z Nim zjednoczona, tym bardziej kocham wszystkie moje siostry. Kiedy chcę spotęgować w sobie tę miłość, a szatan usiłuje podsunąć mi przed oczy duszy błędy tej lub tamtej siostry, mniej sympatycznej dla mnie, spieszę, by wynaleźć jej cnoty i dobre pragnienia; mówię sobie, że

zobaczyłam tylko jeden jej upadek, a może odniosła ona wiele zwycięstw, które przez pokorę ukryła, i że to, co zdaje się być błędem, może ze względu na intencje być aktem cnoty.” (Rkp. C 12v)

## Świadek życia godne naśladowania.

Uczmy się od św. Teresy od Dzieciątka Jezus nie ustępować przed złem, jakkolwiek byłoby ono przerażające, w miłości ku Chrystusowi i naszym bliźnim, niezależnie od sytuacji cierpienia czy radości. Niech ta Święta wstawia się za nami, byśmy nie odłączyli się od miłości Chrystusa nawet ze strachu przed niebezpieczeństwami na polu bitwy (por. Rz.8,35). Św. Teresa od Dzieciątka Jezus wiele cierpiała. W wieku 4 lat straciła matkę, była chorowita i umarła



w wielkich cierpieniach. Jednakże jest zadziwiające, że ta okropna boleść nie oddzieliła Jej od Jezusa, ale raczej pozwoliła Jej wzrastać w miłości ku Niemu i ku bliźnim. Swoje cierpienia łączyła

z męką Jezusa na krzyżu i ofiarowywała je za nawrócenie grzeszników. Taka jest „mała droga”, której nas uczy. Jej wytrwałość w cierpieniach jest dobrą lekcją dla naszego kraju, który przeszedł momenty tragiczne, drogę krzyżową, jedyną w swoim rodzaju.



Przyjmijmy Ją więc jako Przyjaciółkę, Siostrę i Wysłanniczkę, którą Jezus do nas posyła. Pozwólmy Jej zdobyć nasze serca, aby mogła je ofiarować Panu Jezusowi i by w ten sposób w naszym kraju wypełniło się Jej ostatnie życzenie: „Chciałabym przebiegać ziemię, głosić Twe Imię i umieszczać w ziemi niewiernych Twój chwalebny krzyż. Ale, o mój Ukochany, jedno posłannictwo mi nie starczy, chciałabym w tym samym czasie głosić Ewangelię w pięciu częściach świata, aż po najbardziej odległe wyspy... Chciałabym być misjonarzem, nie tylko przez kilka lat, lecz od stworzenia świata, aż do dokonania się wieków... Przede wszystkim jednak, o mój Ukochany Zbawicielu, chciałabym przelać za Ciebie moją krew, aż do ostatniej kropli...” (Rkp. B 03r)

Drodzy Wierni, jest wielkim szczęściem, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus nawiedza nas w Roku Pojednania. Pozwólm się zdobyć Bogu poprzez Jej przesłanie. Uciekajmy się do Niej, by nas podtrzymywała w procesie pojednania z Bogiem, z samym sobą i z naszymi braćmi i siostrami.

Powierzamy Was Dziewicy Maryi, Królowej z Kibeho.

Św. Tereso od Dzieciątka Jezus, módl się za nami.

Kigali, 18 maja 2018

Wasi Biskupi:

Filip Rukamba (Przewodniczący Konferencji Episkopatu Rwandy - Biskup Diecezji Butare); Tadeusz Ntihinyurwa (Arcybiskup Kigali); Serwilien Nzakamwita (Biskup Diecezji Byumba); Smaragde Mbonyintege (Biskup Diecezji Kabgayi); Wincenty Harolimana (Biskup Diecezji Ruhengeri); Antoni Kambanda (Biskup Diecezji Kibungo); Celestyn Hakizimana (Biskup Diecezji Gikongoro); Anaklet Mwumvaneza (Biskup Diecezji Nyundo).



## PEREGRYNACJA RELIKWII ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W BURUNDI – O. GALLICAN NDUWIMANA

Z wielką radością informujemy, że na prośbę Konferencji Episkopatu Biskupów Burundi relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronki misji przybędą do Burundi 13 lipca i pozostaną aż do 9 września 2018 roku. Po nawiedzeniu wszystkich diecezji Rwandy relikwiarz Świętej przekroczy granicę Rwan-da – Burundi w Ruhwa, Cibitoke, by nawiedzić wszystkie diecezje Burundi.

Teresa, będąc karmelitanką klauzurową płonęła nieprzeciętnym pragnieniem misjonarskim. Jej dewiza - „Kochać Jezusa i sprawiać, by był kochany” doprowadziła Ją do ofiarowania swego krótkiego życia, pełnego cierpień, w intencji ewangelizacji - szczególnie Azji i Afryki. Po Jej śmierci misja „przebiegania” przez Nią wszystkich kontynentów stała się bardziej dotykalna. „Chciałabym



przebiegać ziemię, głosić Twe Imię i umieszczać w ziemi niewiernych Twój chwalebny krzyż. Ale, o mój Ukochany, jedno posłannictwo mi nie starczy, chciałabym w tym samym czasie głosić Ewangelię w pięciu czę-

ściach świata, aż po najbardziej odległe wyspy... Chciałabym być misjonarzem, nie tylko przez kilka lat, lecz od stworzenia świata, aż do dokonania się wieków... Przede wszystkim jednak, o mój Ukochany Zbawicielu, chciałbym przelać za Ciebie moją krew, aż do ostatniej kropli...” (Rkp. B 03r)

Te słowa mają szansę zrealizować się także w naszym kraju poprzez wydarzenie peregrynacji Jej relikwii. Pierwsza peregrynacja miała miejsce we Francji, w kontekście II wojny światowej, następnie, po wyzwoleniu w 1945 roku, Kościół we Francji zorganizował peregrynację dziękczynną za odzyskany pokój. Do dzisiaj Jej relikwie odwiedziły ponad 60 krajów na wszystkich kontynentach. Teraz nadszedł czas dla Kościoła w Burundi. „Teresa jest wspólną Świętą dla wszystkich. To nie relikwie, które przychodzi się czcić, ale wierni przychodzą spotkać się z żywą Osobą. To trochę jak pielgrzymka na odwrót: Święta przychodzi do ludów, które nie mogą same do Niej przybyć.

Św. Teresa z Lisieux jest Pośredniczką, która prowadzi nas do Chrystusa.” - mówi S. Monika Maria, odpowiedzialna za organizację peregrynacji z ramienia Bazyliki w Lisieux. **Dewiza peregrynacji po Burundi jest zaczerpnięta z pism Św. Teresy, Doktora Kościoła: „Kochać to oddać wszystko i oddać siebie samą.”** Z tym przesłaniem chcemy przebiec cały kraj, by zaprosić wiernych do obudzenia w sobie na nowo pragnienia świętości, która według św. Teresy realizuje się w oddaniu siebie Bogu i bliźniemu, w świętości, która pokłada nadzieję powierzając się nieskończonemu Miłosierdziu Bożemu i która aktualizuje się w wierności Woli Bożej w małych rzeczach.



Chcemy, by ta peregrynacja była wydarzeniem, które buduje i pogłębia sens naszej przynależności do Kościoła. Św. Teresa pomoże nam znaleźć nasze własne miejsce w Kościele, przewidziane przez Boga. Ona uczy: „Zrozumiałam, że skoro Kościół jest Ciałem złożonym z różnych członków, to nie brak mu najbardziej niezbędnego, najszlachetniejszego ze wszystkich. Zrozumiałam, że Kościół posiada Serce i że to Serce płonie Miłością, że jedynie Miłość pobudza członki Kościoła do działania i gdyby przypadkiem zabrakło Miłości, Apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, Męczennicy nie chcieliby przelewać krwi swojej... Zrozumiałam, że Miłość zawiera w sobie wszystkie powołania, że Miłość jest wszystkim, obejmuje wszystkie czasy i wszystkie miejsca... jednym słowem jest Wieczna!...” (Rkp. B, 03v). Aby pogłębić znajomość doktryny terezańskiej i sens peregrynacji relikwii zapraszamy do słuchania audycji w Radiu Maryja Burundi, w każdy czwartek o godz. 19.00 i powtórki programu w każdą niedzielę o godz. 13.00.

Św. Tereso od Dzieciątka Jezus, módl się za nami.

o. Gallican Nduwimana

## ŚW. TERESA WŚRÓD ŻOŁNIERZY I POLICJANTÓW – O. GALLICAN I O. ZACHARIASZ

Można rozumieć lub nie, ale tajemnicze odwiedziny samej św. Teresy odsłaniają nam tajemnice, jakie dokonują się na naszych oczach. Przedwczoraj św. Teresa ewangelizowała żołnierzy. Od godz. 15.00 do 21.00 przeżyliśmy chwilę łaski. Wczoraj przyszła do policjantów z API (Jednostki Ochrony Instytucji) i zgromadziła wielki tłum ludzi. Była z nami aż do 22.00. Kto mógł sobie marzyć kiedykolwiek, by prosić o wejście do API? Teresa jest w trakcie ewangelizowania w krótkim czasie tych, których my nie mogliśmy zewangelizować przez 50 lat. Dotyka wszystkich kręgów społeczeństwa niosąc swoje przesłanie świętości. Życie duchowe i jeszcze raz życie duchowe – oto pragnienie i głód naszego ludu! I oto my oraz walczące u naszego boku Siostry Bene - Tereziya – idziemy za tym pragnieniem! Na tę chwilę – to prawdziwy cud, który dokonuje się na naszych oczach!



Kiedy widzę św. Teresę pośród żołnierzy mojego kraju w Bujumbura, myślę o wielu wątkach duchowości, które mógłbym streścić pod takim tytułem: „Teresa – dzielna wojowniczką Boga na swojej małej drodze”. Teresa została przygotowana do walki i przejęła

ducha wojskowego od swoich dziadków: kapitana Pierre-François Martin i Izydora Guerin, byłego żołnierza i żandarma. Musiała mieć od ośmiu do dziewięciu lat, kiedy otrzymała łaskę, dzięki lekturze o patriotycznych czynach francuskich bohaterów, zwłaszcza św. Joanny d’Arc. Teresa jako dzielna wojowniczką Boga, czuła się także przeznaczona do wielkich rzeczy, pragnęła zdobyć wielką chwałę, miała wielkie pragnienia – walczyła o stanie się wielką świętą. Ten styl walki duchowej zaszczepiła w niej już w dzieciństwie jej starsza siostra Paulina. Uczyla ją „jak sławnych wojowników – sztuki walki i posługiwania się bronią”. To ona przygotowywała ją do I Komunii św., ucząc ją walki ze swoimi wadami i nabywania cnót, wierności w małych rzeczach i modlitwy. Ostatecznie, kiedy wstąpi do Karmelu, umie już walczyć tylko o Miłość Jezusa i pociąganie do Niego jak największej ilości dusz, zwłaszcza biednych grzeszników. To, co powiedziała w dzieciństwie streści całe jej życie: „wybierz wszystko, nie bądź świętą połowicznie”.



## ZAKOŃCZENIE PEREGRYNACJI RELIKWII ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W BURUNDI I ICH POWRÓT DO LISIEUX

Wizyta relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Burundi zakończyła się w niedzielę 9 września 2018 r. w katedrze Regina Mundi.

Około godz. 12:20 chrześcijanie pożegnali relikwie przed wniesieniem ich do pojazdu, który zabrał je na międzynarodowe lotnisko Bujumbura, skąd odleciały samolotem do Lisieux, gdzie spoczywają. Uroczyste pożegnanie odbyło się w katedrze Regina Mundi. Mszy św. przewodniczył abp Bujumbura Gervais Banshimiyubusa. Koncelebrowali: o. Zachariasz, karmelita bosy ze współbraćmi i kapłani z katedry. W Eucharystii uczestniczyły również siostry Bene Tereziya, wielu zakonników i chrześcijan. Przemówienie pożegnalne wygłosił o. Zachariasz, w imieniu osób odpowiedzialnych za peregrynację relikwii. O. Zachariasz podziękował wszystkim, którzy uczestniczyli w peregrynacji, najpierw Konferencji Episkopatu Biskupów Katolickich Burundi za starania o możliwość przybycia relikwii do naszego kraju, a następnie wszystkim, którzy towarzyszyli Świętej w Jej pielgrzymce i przyjęli Ją z całym oddaniem. Wymienił kapłanów posługujących w parafiach, zakonników, więźniów i chorych.





O. Zachariasz skorzystał z okazji, by poprosić każdego Burundyjczyka, by zwrócił się do św. Teresy z prośbą o modlitwę, bo Święta jest gotowa wszystko zanieść Jezusowi. „Tak, św. Teresa od Dzieciątka Jezus miała zaufanie do nas, aby nas odwiedzić, skorzystajmy z tego, by Ją poprosić, aby zaniósła nasze modlitwy. Prawdą jest, że już to zrobiliśmy z naszymi małymi listami, które Jej złożyliśmy, ale nalegajmy ciągle. Ona jest gotowa zanieść nasze podziękowania Jezusowi, ale także nasze zmartwienia, nasze wątpliwości; jest wiele spraw, które przedstawia Bogu w imieniu naszym, a nawet w imieniu niewierzących, ponieważ rozpoznaje ich smutki”.

O. Zachariasz zwrócił się następnie do burundyjskich chrześcijan, aby oni z kolei przyjęli zalecenia św. Teresy, by kontynuowali misję ewangelizacyjną, rozpoczętą przez Nią i głosili ją wszystkim narodom.

Pożegnalna Msza św. zakończyła się zaniemieniem relikwii do pojazdu, który natychmiast zabrał je na międzynarodowe lotnisko w Bujumbura, a stamtąd relikwie udały się samolotem do Lisieux we Francji.

Michel NIBITANGA

<http://archidiocesedebujumbura.bi/?fr/rb1/>



## PODZIĘKOWANIE BISKUPOM ZEBRANYM NA KONFERENCJI EPISKOPATU RWANDY (CEPR) WYSTOSOWANE PRZEZ OJCA ZACHARIASZA, WIKARIUSZA REGIONALNEGO.

Bujumbura, 9 września 2018

Czcigodni Księża Biskupi,

Upłynął rok, odkąd na naszą prośbę podjęliście staranie o uzyskanie dla naszego Kościoła odwiedzin św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, Doktora Kościoła, poprzez peregrynację Jej wielkiego relikwiarza. Nieskończenie Wam za to dziękujemy.

Od początku nadaliście eklezjalny wymiar naszym zamiarom uczynienia z peregrynacji wydarzenia ewangelizacyjnego, posługując się doświadczeniem Boga, zawartym w świadectwie życia i pismach św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza.



W taki to sposób postrzegaliśmy Wasze osobiste zaangażowanie w przygotowanie, prowadzenie i oprawę zewnętrzną peregrynacji, które zaowocowały gorącym i dynamicznym przyjęciem przez nasz Kościół Świętej w Jej relikwiach. Komisje diecezjalne, powołane przez Was, pracowały bez wytchnienia, żeby zorganizować przyjęcie i bezpieczeństwo zarówno relikwii jak i wiernych, zapewnić rozpowszechnianie

przesłania doktrynalnego i duchowego oraz zakwaterować ekipę zajmującą się przewozem relikwiarza. Do tej gościnności dodaliście jeszcze swój udział finansowy, żeby wesprzeć nasze wysiłki.

Z pewnością z naszej strony pojawiały się błędy. Chciałbym prosić o wyrozumiałość, jeśli nie wszystko funkcjonowało według reguł zwyczajowych i według Waszych oczekiwań. To nie dobrej woli nam brakowało, ale nie mieliśmy żadnego doświadczenia w organizowaniu wydarzeń religijnych na taką skalę. Mamy nadzieję, że jeśli w przyszłości zostanie nam powierzone przygotowanie podobnych wydarzeń, zrobimy to lepiej.

Obecnie przed nami otwiera się kolejne wyzwanie. Jest nim twórcza działalność, by zapewnić wzrost tego, co Pan niedostrzegalnie zasiał w sercach licznych wiernych podczas peregrynacji.

W tym również liczymy na Wasze wsparcie i Wasze błogosławieństwo.

Za to wszystko w imieniu wszystkich braci Karmelitów Bosych, tworzących Wikariat Regionalny Burundi – Rwanda i w moim własnym, zechciejcie przyjąć, Czcigodni Biskupi, uczucia naszej głębokiej, synowskiej wdzięczności. Prosimy o Wasze błogosławieństwo dla naszej rodziny zakonnej, ażeby ona wzrastała i przynosiła w Kościele i dla Kościoła owoce świętości, której św. Teresa zawsze nosiła ogromne pragnienie.

o. Antoni Maria Zachariasz Igirukwayo  
Wikariusz Regionalny

# PODZIĘKOWANIE DLA RADIA MARYJA W RWANDZIE ZA WSPÓŁPRACĘ PRZY PEREGRYNACJI RELIKWII ŚW. TERESY

Bujumbura, 9 września 2018

Radio Maryja Rwanda  
B.P. 52 Muhanga  
Prowincja Południowa – Rwanda

Drodzy Przyjaciele Radia Maryja,

W imieniu Braci Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, zebranych w Wikariacie Regionalnym Burundi – Rwanda, i w moim własnym, pragnę wyrazić z głębi serca naszą wielką wdzięczność.

Już od kilku lat Radio Maryja w Rwandzie udziela nam 30 – minutowego czasu na antenie, byśmy mogli dzielić się duchowością karmelitańską i przez nią ewangelizować nasze Kościoły lokalne.

Dzięki Wam, od około roku, prowadziliśmy serię audycji poświęconych doktrynalnemu i duchowemu przygotowaniu peregrynacji relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza.

Peregrynacja przebiegała w bardzo dobrych warunkach, od 13 czerwca do 30 lipca 2018, właśnie dzięki transmisjom, które zapewnialiście z kompetencją, hojnością i oddaniem. Wasze zaangażowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. W ten sposób ewangeliczne przesłanie Teresy mogło być rozpowszechniane w czasie miesięcy poprzedzających peregrynację, jak i w czasie, w którym ona trwała. Doceniliśmy wybór dziennikarza, który towarzyszył ekipie przewożącej relikwie i spotkaniom z wiernymi podczas nabożeństw. Pan Felicjan Nkurunziza, znany powszechnie ze swych kompetencji i z oddania swej służbie, poświęcał nawet czas spoczynku nocnego, by przygotować codzienne reportaże. W Radio nadawaliście regularnie program podróży relikwii i informowaliście słuchaczy o wszystkich wydarzeniach, umożliwiając im dzielenie się świadectwami, nadawaliście pieśni i muzykę niosącą przesłanie św. Teresy oraz zapewniliście część medialną. Dziękujemy za bezpośrednie transmisje, przekazywane podczas całej peregrynacji.

Z pewnością nie wszystko z naszej strony działało według Waszych oczekiwań. Był temu winien nasz brak doświadczenia w organizowaniu podobnych wydarzeń o tak powszechnym charakterze.

Obecnie przed nami otwiera się kolejne wyzwanie. Jest nim troska o wzrost duchowy ziarna, które Pan zasiał w sercach wiernych i - dlaczego nie? - w sercach wszystkich słuchaczy Radia Maryja. Już teraz prosimy Was o wsparcie, gdyby zaistniała w przyszłości kolejna, podobna inicjatywa religijna.

Drodzy Przyjaciele, zechciejcie przyjąć wyrazy naszej głębokiej wdzięczności. Niech Pan błogosławi i uczyni płodną Waszą posługę komunikacji, budującą wielką rodzinę Bożą w Rwandzie i w jej okolicach.

o. Antoni Maria Zachariasz Igirukwayo  
Wikariusz Regionalny

## **„KOCHAĆ TO OFIAROWAĆ WSZYSTKO I SIEBIE SAMEGO”**

*Rozmowa z o. Maciejem Jaworskim - karmelitą bosym, posługującym na misjach w Afryce*

**Zakończyła się właśnie peregrynacja relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w dwóch afrykańskich krajach – w Rwandzie i Burundi. Na zdjęciach widać ogromne rzesze ludzi...**

Tak, frekwencja nas zupełnie zaskoczyła. Spodziewaliśmy się, że wierni przyjdą, ale nie liczyliśmy na to, że będzie ich tak wielu. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że Teresa jest tutaj, w sercu Afryki, aż tak znana i kochana. Trzy miesiące codziennego przemieszczania się i prawie wszędzie napotykaliliśmy rzesze ludzi. W Rwandzie program był tak intensywny, że również noce były wykorzystywane, by spotkać się z ludźmi, tam gdzie za dnia nie zdążaliśmy. Trudno nam określić, ile osób spotkało się z relikwiami podczas całej peregrynacji, ale o wiele więcej niż zakładaliśmy. W Burundi przeżywaliliśmy to wydarzenie nieco mniej intensywnie, z powodów bezpieczeństwa. Sytuacja w tym kraju jest nadal niestabilna, a nocą zawieszana jest wszelka działalność. Nie chcieliśmy narażać wiernych na niebezpieczeństwo. Nawet by zorganizować w świątyniach nocne czuwania, trzeba mieć zgodę z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Relikwie były więc powierzane na noc różnym wspólnotom zakonnym.

**Tak liczny udział wiernych to również owoc wielomiesięcznych przygotowań...**

Przygotowywaliśmy duchowo wiernych do udziału w uroczystościach. Było to możliwe dzięki pośrednictwu ewangelizacyjnego „Radia Maryja”, zarów-



no w Burundi, jak i w Rwandzie. Ta rozgłośnia słuchana jest tu wszędzie. Mieliśmy cykl audycji tematycznych na temat przesłania św. Teresy i roli relikwii w życiu wiary. Wiele osób, słuchając audycji, przygotowywało się na przyjazd. Słuchacze zaś stawali się apostołami, idąc do kolejnych ludzi. I tak pocztą pantoflową wieść niosła się po całym regionie. Atmosfera narastała, a z nią oczekiwanie. Pielgrzymi przybyli również z sąsiednich krajów, takich jak Kongo i Uganda.



Do tak licznego udziału wiernych przyczynili się też z pewnością wolontariusze i członkowie bractw szkaplerznych, obecni w każdej diecezji. W Rwandzie biskupi przygotowali przesłanie do wiernych z tej okazji, które było odczytane w każdej katolickiej świątyni na dwa tygodnie przed przylotem relikwii. Zasięg był więc rzeczywiście masowy. W Burundi Episkopat przygotował komunikat, ale na zakończenie peregrynacji, by utrwalić pamięć i owoce tego spotkania.

Miejscowi twierdzą podobno, że św. Teresa z Lisieux przyjechała w zasadzie do domu. Co mają na myśli?

### **Miejscowi twierdzą podobno, że św. Teresa z Lisieux przyjechała w zasadzie do domu. Co mają na myśli?**

W historii Kościoła w Afryce mówi się o tzw. okresie huraganu nawróceń. To lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku, kiedy to statystyki dotyczące nowych chrześcijan poszybowały niewyobrażalnie w górę. Ten okres masowych nawróceń to przecież złoty okres św. Teresy w Kościele. To czas jej beatyfikacji, kanonizacji, ogłoszenia patronką misji i niezwyklej popularności wśród wiernych. Jednak ten złoty czas Teresy, ale i ewangelizacji Afryki czy Azji, nie był przypadkiem, ile raczej owocem poprzednich dekad niezwyklego zaangażowania się Kościoła w dzieło misyjne. Teresa jest tu twarzą całego pokolenia chrześcijan drugiej połowy XIX wieku z Francji, Belgii, Holandii i nie tylko. Teresa jest patronką tego pokolenia, jego orędowniczką. Kochając Jezusa miłością czystą, podejmowała dzieło ewangelizacji również w sposób dla siebie charakterystyczny, czyli z czystą motywacją. Teresa nie była odosobniona w entuzjazmie ewangelizacyjnym, ale przeżywała tę świeżość w ówczesnym Kościele w sposób niezwykle dojrzały i głęboki.

### **Móglby ojciec powiedzieć o jakichś konkretnych znakach tego, że Opatrzność Boża powiązała losy Teresy z Kościołem w tej części Afryki?**

Zacznijmy od Burundi. Gdy w 1897 roku rówieśnicy Teresy umieszczali pierwszy krzyż na terenie tego kraju, gdy byli z Burundi przeganiani, a kilku



nawet zginęło, ona umierała, oddając swe życie w ręce Jezusa, dla zbawienia ludzi, wstawiając się za misjonarzami. Warto wspomnieć, że Teresa umiera dzień po wyjeździe na misje do dzisiejszego Malawi jej ukochanego brata misjonarza o. Maurice'a Bellière'a. Popłynęła więc duchowo wraz z nim do Afryki na wymarzone misje już z nieba, bez ograniczeń klauzury. O. Bellière o tej koincydencji dowiedział się później. Innym dowodem obecności Teresy w życiu tego misjonarza jest to, że kiedy musiał wrócić do Francji, by podjąć leczenie, trafił do tego samego szpitala, w którym przebywał wcześniej ojciec Teresy - św. Ludwik Martin.



Wróćmy jednak do Burundi. Gdy w 1898 roku ukazują się drukiem *Dzieje duszy*, które były czymś nowym dla ówczesnego Kościoła, misjonarze w Burundi zakładają pierwszą stałą misję w Muyaga, co znaczy „wiatr”. Ta misja też była czymś kompletnie nowym dla ówczesnego Burundi.

Niespodziewany powiew wiatru to obraz działania Ducha Świętego, który bardzo nas nieraz zaskakuje. W roku 1925, kiedy miała miejsce kanonizacja Teresy, Kościół w Afryce cieszył się pierwszymi święceniami kapłańskimi dwóch Burundyjczyków. Teresa na pewno stała za ich powołaniem.

### A Rwanda?

Gdy w 1917 roku pośmiertne szczątki Teresy były ekshumowane na potrzeby procesu beatyfikacyjnego, lokalny Kościół w Rwandzie - raptem po kilkunastu latach od pierwszych chrztów - cieszył się pierwszymi święceniami kapłańskimi. To przecież Kościół jeszcze „niepełnoletni”, a już stający na własne nogi i ewangelizujący, dzięki miejscowym kapłanom. Gdy w ubiegłym roku w Rwandzie obchodziliśmy uroczyste 100-lecie święceń pierwszego rwandyjskiego kapłana, a przed kościołem pierwszej katolickiej parafii stawiano jego rzeźbę, mój biskup Philippe, jako przewodniczący episkopatu, pisał list zapraszający relikwie św. Teresy do Rwandy. Dla mnie to kłamra spinająca całość.

Teresa nie przyjechała zatem, by poznawać nową ziemię, ona już tu była. Przyjechała ponownie, by zobaczyć owoce pierwszej ewangelizacji i wprowadzić Kościół na drogę misji pogłębiania wiary. Nie wystarczy bowiem tylko cieszyć się przynależnością do Chrystusa, ale się w Niego przemieniać, a to już długi i żmudny proces. Dlatego też wybraliśmy na motto peregrynacji słowa Świętej – Kochać to ofiarować wszystko i siebie samego. Według mnie

Teresa do Afryki wróciła, by zaprosić nasz Kościół do zrobienia kolejnego kroku w kierunku pełnego naśladowania Chrystusa.

**Św. Teresa odwiedziła nie tylko kościoły i kaplice. Dotarła nawet do więzień...**

Osobiście nie mogłem uczestniczyć w spotkaniach z więźniami, bo obcokrajowcowi jest dość trudno otrzymać konieczne pozwolenia. By nie utrudniać tych spotkań, wykreśliłem się z listy tych, którzy mieli wwieźć relikwie do więzień. Ale współbracia zgodnie świadczą, że to były najmocniejsze spotkania. W Burundi, w jednym z więzień, w Rumongie, strażnicy wyważyli główną bramę wjazdową, której najdłużej przebywający tam więźniowie nigdy nie widzieli otwartej. Z powodu rozmiarów relikwiarza, ważącego 140 kilogramów, nie można było przejść przez zwyczajną bramkę więzienną. Ale to była tylko zapowiedź większych cudów. Dyrektor więzienia na zakończenie kilkugodzinnego spotkania, widząc więźniów z nabożnością oddających cześć Świętej, uniesiony atmosferą spotkania, uwolnił ponad 100 więźniów, którzy wzorowo przebyli ponad trzy czwarte swej kary.

W Rwandzie sprawa była skomplikowana. Autorytarne władze strzegą zażдноśnie sekretu warunków życia w więzieniach i motywów uwięzienia wielu osób. Widząc pat w staraniach, dotarliśmy do samego ministra spraw wewnętrznych. Pozwolenie zostało udzielone, pod warunkiem, że nie będzie obcokrajowców. Jednak dokument dotarł do nas, gdy dzień zaplanowanej wizyty w więzieniu centralnym w Kigali już minął. Grupy modlitewne świętej Teresy w tym więzieniu jednak się nie zniechęcały i więźniowie modlili



się dalej. Do kolejnych dwóch więzień udało się dotrzeć. Jednak po dwóch tygodniach peregrynacji, gdy wszyscy mówili o podróżującej Świętej, w mediach pojawiły się krytyczne głosy ze strony muzułmanów i protestantów, mówiące, że to nieprzyzwoite, by w kraju gdzie ludzie nie odnaleźli jeszcze kości swoich najbliższych po ostatniej wojnie, wierni ślepo gonili za resztkami świętej, do tego Francuzki, a Francja jest oskarżana jako współwinna zorganizowania ludobójstwa. Pod wpływem medialnej presji minister wycofał udzielone już pozwolenie na wjazd do kolejnych więzień.

Skrzydła nam opadły, bo w programie mieliśmy kolejne więzienie, które pragnęliśmy odwiedzić. Biskup jednej z diecezji dogadał się z dyrektorem więzienia, gdzie właśnie otwarto nową kaplicę, i relikwie wjechały tam nielegalnie. Do dziś nie wiem, czy dyrektor zgodził się wbrew zakazowi czy po prostu nie był świadomy całej zawieruchy. To właśnie tego dnia siedmuset więźniów zostało ulaskawionych przez prezydenta i wyszło na wolność. Jadąc nocą do sanktuarium w Kibeho z relikwiami na nocne czuwanie, zabrałem dwóch mężczyzn z materacami na głowie. Okazało się, że byli to uwolnieni więźniowie. Jadąc z nami, dowiedzieli się, że za ich uwolnieniem nie stoi jedynie łaska prezydencka, ale i wstawiennictwo Świętej, którą wieziemy.



**Powiedział ojciec, że „Teresa buduje mosty i otwiera drzwi”...**

Właśnie. Dziś jest 17 września, od wczoraj cały region środkowej Afryki mówi i pisze o jednym. Prezydent wypuścił kolejnych dwa

tysiące więźniów. Wśród nich są dwie bardzo ważne postaci: Immaculé Ingabire i Kizito Mihigo. Pierwsza to dawna kandydatka na prezydenta, uwięziona podczas poprzedniej kampanii prezydenckiej, oskarżona o terroryzm i inne wymyślane zarzuty, a tak naprawdę winna tego, że ośmieliła się rzucić rękawicę Ojcu Narodowi. Kizito z kolei to znany rwandyjski piosenkarz. Został oskarżony o spisek przeciwko ojczyźnie i inne wymyślane rzeczy. Tereska do więzienia w Kigali nie weszła, ale za to wielu z niego wyszło. Ten nieoczekiwany gest autorytarnego prezydenta każdy analizuje na swym poziomie pojmowania rzeczywistości. Ja wierzę, że jest w tym ręka pewnej Francuzki...

Chciałbym powiedzieć o jeszcze innej sprawie, choć jest to temat bolesny. Został dziś opublikowany list otwarty do Przewodniczącego Episkopatu Burundi, traktujący o problemach moralnych niektórych kapłanów. List



opublikowały wszystkie portale. Jego autor porusza problem tabu związany ze skandalami moralnymi i dramatem kobiet, które wychowują dzieci kapłanów. Są często odrzucone przez rodziny, a biologiczni ojcowie nie uczestniczą w wychowaniu swoich dzieci. Temat jest trudny. Przyszły mi na pamięć słowa Teresy, które jako wychowawczynie skierowała do powierzonych jej nowicjuszek: – Jeśli nie jestem kochana, to trudno! Mówię całą prawdę. Jeśli ktoś nie chce jej poznać, niech do mnie nie przychodzi. Mam nadzieję, że św. Teresa ma wiele do powiedzenia w tym dramatycznym wyzwaniu Kościoła.



Dyskrecja to jedno, tuszowanie i ukrywanie realnych problemów to drugie. Teresa to świadek nie tylko zaufania, ale i prawdy, i stawiania po stronie słabszych. Ufam, że umiejętnie pomoże otwierać zardzewiałe drzwi i mimo bolesnej prawdy, pomoże nie zburzyć mostów między wiernymi i kapłanami.

Teresa bardzo dużo modliła się za księży, nieustannie o nich pamiętała, wiedząc doskonale, jak bardzo tej modlitwy potrzebują. Dziś po porannej Eucharystii otrzymałem kopertę, a w niej karteczki z modlitwą za kapłanów. To taka miejscowa „margaretka”, jedna z oddolnych inicjatyw związanych z peregrynacją. Dla mnie to kolejna klamra. Dokładnie dziesięć lat temu, gdy w drodze do Lisieux na beatyfikację rodziców świętej Teresy, zrodził się pomysł zorganizowania tej peregrynacji, na zakończenie, otrzymałem od pielgrzymów margaretkę. Dziś na zakończenie tej - po latach zrealizowanej - peregrynacji, otrzymałem zapewnienie od kogoś, że modli się, bym wytrwał do śmierci i został pochowany jako kapłan. Dla mnie to konkretny owoc, nie do przecenienia, bo to kwestia życia i śmierci.

**W przyszłym roku przypada 25. rocznica ludobójstwa w Rwandzie. Jest wiele ran, które ciągle nie są jeszcze zagojone. Jednym z celów peregrynacji relikwii jest modlitwa o pojednanie i pokój...**

Nie zapominajmy, że wojna, która po czterech latach doprowadziła do ludobójstwa, wybuchła właśnie 1 października 1990 roku, a zatem w dzień św. Teresy, trzy tygodnie od zakończeniu pielgrzymki Jana Pawła II, apelującego o pojednanie. Biskupi, zapraszając relikwie do Rwandy, wpisali to wydarzenie w program przygotowania do 25. rocznicy ludobójstwa. W liście pasterskim z okazji przyjazdu relikwii napisali jednoznacznie, że liczą na wstawiennictwo św. Teresy w pojednaniu i dają przykład jej głębokiej jedności z Bogiem, która ma być źródłem pojednania między ludźmi.

Pojednanie to jednak proces, w którym dwie strony uznają swą odpowie-

działność za popełnione krzywdy. Mam przed oczyma pewien obraz. W tworzącym się Sanktuarium Pokoju w Cyangu do relikwii prowadziło osiem niekończących się kolejek wiernych. Stałem z pewnym mężczyzną, który opowiadał mi swą historię: „Doceniam wszystkie inicjatywy, które rząd podejmuje. Ale ja byłem w ich obozie zaraz po ludobójstwie i widziałem na własne oczy, jak w dzikiej zemście mordowali na ślepo kobiety i dzieci. Dopóki ta część konfliktu będzie tematem tabu, nie będzie pojednania. Ludzie u władzy nie reprezentują jedynie ofiar tego konfliktu, muszą sami rozliczyć się z kryminalną odpowiedzialnością swojego wojska. Ale to zadanie trudne, wyzwanie godne największych herosów. Teresa potrafi zaskoczyć wszystkich, może i takiego niedowiarka jak ja również.



**Powiedział ojciec, że trwa modlitwa o to, „by duch Karmelu zaszczeplił się coraz głębiej w lokalny Kościół”. Co miałyby to znaczyć? Czym jest ten duch Karmelu? Jak ojciec go rozumie?**

To pogłębione rozumienie wiary. Pierwsza fala ewangelizacji przyniosła chrześcijaństwo, druga zaś powinna je zaszczeplić w mentalności i kulturze. Karmel to szukanie prawdziwego oblicza Boga, by się z Nim zjednoczyć i w Niego przemienić. To droga ku przeobstąpieniu, używając terminów znanych na Wschodzie, z którego przecież Karmel pochodzi. Karmel to pragnienie, by Jezus był znany i kochany.



Nie tylko znany, ale i kochany, a więc coraz głębiej naśladowany.

Karmel to też pogłębiona wizja człowieka jako nie tylko tego, który nosi w sobie Boga, ale który szukając swej pełni, upodabnia się do Chrystusa. W Afryce witalność młodych społeczeństw idzie w parze z coraz mniejszym szacunkiem do człowieka. Wojny

zniszczyły sacrum człowieka, życie jest coraz tańsze. Karmel to nie tylko szukanie prawdziwego oblicza Boga, ale i człowieka. Teresa jest córką Karmelu, warto popatrzeć, z jak niezwykłym szacunkiem podchodziła do bliźniego, nawet w trudnej siostrze widziała Chrystusa. Nie kochała innych za ich zalewy czy talenty, ale za to, że przynoszą jej Chrystusa.

## Czym się ojciec obecnie zajmuje? Na czym polega ojca misja?

Jako kapłan posługuję dużo w konfesjonale. Można powiedzieć, że jako wspólnota jesteśmy konfesjonalem Bużumbury, czyli stolicy Burundi. Posługuję w katedrze, przygotowuję się do regularnych medytacji transmitowanych w Radio Maryja, głoszę dość dużo rekolekcji – w Burundi, Rwandzie, Kenii, Republice Południowej Afryki. Oprócz posługi kapłańskiej mamy też dużo różnych przedsięwzięć pomocowych, od opieki nad sierotami, przez kopanie studni po budowę szkół. Jestem odpowiedzialny za koordynację tych projektów i kontakt z dobroczyńcami.

## Rwanda i Burundi to kraje sąsiadujące ze sobą. Na czym polegają podobieństwa i różnice między nimi?

Z jednej strony podobne są we wszystkim, a z drugiej strony zaczynają się też we wszystkim różnić. Podobna jest struktura społeczna – osiemdziesiąt procent to Hutu, piętnaście procent Tutsi. Za czasów kolonialnych to była jedna struktura administracyjna - Urundi, dziś są to niezależne kraje, jednak mówi się w nich prawie identycznymi językami. Podobna jest też geografia i kultura.



Podobna jest też geografia i kultura.

A jednak Rwanda i Burundi coraz bardziej różnią się od siebie. Rwanda to ekonomiczny tygrys Afryki, to dynamiczny rozwój, rozbudzona wyobraźnia o zbawieniu płynącym z rozwoju. Burundi zaś to kompletna stagnacja ekonomiczno-polityczna. Widać na tym przykładzie niezwykle hipokryzję stosunku świata do tych dwu krajów. Na poziomie politycznym jeden jest wychwalany i stawiany za wzór, drugi potępiany i stawiany do kąta. Do Rwandy płyną miliony dolarów międzynarodowych inwestycji, z Burundi puciekwały ostatnie organizacje pozarządowe. Rwanda dziś to porządek i obsesja na punkcie prawa. Burundi to kompletny chaos i korupcja. Rwanda to modernizacja, Burundi to zapadający się skansen Afryki.

## Wróćmy na koniec do relikwii. Co jest, zdaniem ojca, istotą ich kultu?

Teresa, będąc w Rzymie, była niezwykle podekscytowana nie tyle rozmową z papieżem, ile fizyczną bliskością miejsc, gdzie męczennicy oddawali swe życie za Chrystusa. Poruszała ją ta realność, materialność w duchowości. Relikwie to właśnie ten aspekt duchowej bliskości, która przeżywana jest w sposób wręcz fizyczny. Duchowość to nie bujanie w obłokach, relikwie pomagają nam w zejściu na ziemię. Ci męczennicy, święci, żyli wiernością w swojej rzeczywistości. Kości Świętych, których czcimy, przypominają nam o tej materialności duchowych wyzwania.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: ks. Jacek Grabowski (Warszawa)

## PEREGRYNACJA RELIKWII - 90 DNI ŁASKI (O. MACIEJ JAWORSKI)

*20 lat pragnień, 1 rok przygotowań, 3 miesiące intensywnej obecności, a od kilku dni, zwyczajnie. Tak, chodzi o historię niezwykłej łaski peregrynacji relikwii św. Teresy w sercu Afryki.*

### Geneza

Pierwsze pragnienia sprowadzenia relikwii Świętej do Rwandy pojawiły się tuż po ludobójstwie, raptem trzy lata po jego zakończeniu, w 1997 roku. Jedną z karmelitanek bosych, sama przeżywszy osobistą historię uratowania powołania w zawierusze wojny, chciała podzielić się skarbem, który odkryła dzięki św. Teresie. Episkopat jednak nie zgodził się. Kilka lat później, jeden



z nowo mianowanych biskupów, który zastąpił zamordowanego pasterza diecezji Byumba, sam osobiście zaproponował sprowadzenie relikwii, Episkopat konsekwentnie odmawiał, twierdząc, że co jak co, ale kości w Rwandzie mają pod dostatkiem. Był to czas intensywnych ekshumacji i poszukiwań resztek bliskich po hekatombie ludobójstwa z 1994 roku. Temat odłożona ad kalendas grekas.

Przyszedł rok 2008. Moje pierwsze misyjne wakacje w Polsce. Pochłonięty nowymi zadaniami, a więc rozbudową domu rekolekcyjnego, zaplanowałem wakacje jako nieustanną kwestę na rzecz tegoż centrum w Butare. Każda niedziela skrupulatnie wypełniona kazaniami i prośbami o wsparcie misji. Odpoczywając po jednej z intensywnych niedziel, w zbyt wczesny poniedziałkowy poranek, zadzwonił o. Prowincjał. Wybudziło mnie to dość skutecznie, by dość świadomie bronić się przed propozycją, którą usłyszałem w słuchawce – mam prowadzić pielgrzymkę do Lisieux, na beatyfikację rodziców św. Teresy. Drogocenny czas i nachodzące terminy z kolejnymi zaplanowanymi akcjami misyjnymi w parafiach dawały mi argumenty, by się opierać. Jednak poległem przy dość stanowczej pozycji przełożonego. Pojechałem i się zaczęło.

Lęk o brak środków na inwestycje legł w gruzach, gdy znalazłem brakującą sumę na dokończenie



rozbudowy. By uwiecznić hojność pielgrzymów, w wybudowanej sali konferencyjnej wiszą wizerunki rodziców świętej Teresy, na których beatyfikację pielgrzymowaliśmy. W wolnej chwili, spacerując po Lisieux, wpadł mi do ręki darmowy numer *Vie Theresienne*, periodyku wydawanego przez Bazylikę, a w nim wywiad z biskupem Byumba w Rwandzie. Przeczytałem. Mówił między innymi o światowej peregrynacji relikwii świętej Patronki misji. Zostało mi jedno zdanie - *Dlaczego nie w Rwandzie?* No właśnie, dlaczego nie. Umocniony modlitwą „Margerytki”, utworzonej z grupy pielgrzymów, na misje wróciłem z nurtującym pytaniem.



Pragnienie zaczęło spełniać się na przestrzeni dziesięciu cierpliwych lat. Po rozmowie z każdym biskupem, doszedłem do wniosku, że nadszedł czas, że jest przychylny klimat i wzrastające pragnienie. Przewodniczący Episkopatu w kolejnych rozmowach w końcu zapewnił mnie - *pisz prośbę, nawet jeśli inni się nie zgodzą, ja zaproszę.* Kilka miesięcy później, osobiście modlił się w Bazylice Lisieux, by dowiedzieć się więcej, z czym wiąże się takie zaproszenie. Napisaliśmy prośbę do Episkopatu o zaproszenie relikwii do Rwandy, odpowiedź zaskoczyła wszystkich. Jednogłośnie, wszyscy biskupi wyrazili pragnienie zaproszenia relikwii do Rwandy. W Burundi było podobnie.

Zaczął się więc czas intensywnych przygotowań. Radio Maryja udostępniło czas antenowy na audycje o Karmelu i przesłaniu Teresy, współpracownicy i karmelitanki bosa zaczęli przygotowywać publikacje w językach miejscowych, wydawnictwo w Krakowie obrazki i banery, machina ruszyła. Spotkania z księżmi i wolontariuszami ze wszystkich diecezji otworzyły nam oczy na głębokie pragnienie przyjęcia Teresy w każdym zakątku dwóch krajów. Mieliśmy do zagospodarowania 90 dni. Okazało się, że gdzie brakowało czasu w ciągu dnia, nowe miejsca odwiedzaliśmy nocami. Tak 90 dni, przekształciły się w 180 dni i nocy z Teresą we wszystkich diecezjach obu naszych krajów misyjnych.

## Przebieg

W innych tekstach, opisanych jest kilka ważnych wydarzeń z trasy peregrynacji, więc by się nie powtarzać, zaznaczę jedynie, że odwiedziliśmy wszystkie diecezje, każdą katedrę, miejsca karmelitańskie i inne, istotne dla lokalnego Kościoła świątynie, szkoły, szpitale i więzienia. Chciałbym podkreślić, że jako karmelici odpowiedzialni za przebieg całości, byliśmy obecni w każdym momencie i miejscu. Grubo ponad 100 miejsc i spotkań z wiernymi.

Mnie uderzyła dość już liczna obecność karmelitańska w tych dwu misyjnych krajach. W Rwandzie jest siedem karmelitańskich zgromadzeń zakonnych, świecki zakon i niezliczone bractwa szkaplerzne obecne w każdej diecezji. Zgromadzenia zakonne przybyłe z Polski, Hiszpanii, Indii, Ugandy, Francji, stanowią już znaczącą obecność. W Burundi, są cztery zgromadzenia, jednak jedno szczególne - pierwsze lokalne zgromadzenie w historii lokalnego Kościoła, nazywane *Beneteresiya*, oparte na duchowości św. Teresy od Dzieciątka Jezus. To armia sześciuset siostr posługujących we wszystkich diecezjach. Burundi to też masowy ruch szkaplerzny ze szczególną rolą naszej misji w Musongati, która staje się punktem odniesienia dla przyodzianych szkaplerzem i miejscem licznych pielgrzymek. Ta peregrynacja pozwoliła nam zob-



czyć szerokie oddziaływanie Karmelu w różnych jego formach na lokalny Kościół. Relikwie nawiedziły wszystkie te miejsca, by zacząć konsolidować karmelitańską obecność.

Oprócz miejsc, uderzyła mnie też postawa wie-

lu kapłanów, dzięki którym łatwiej nam było dotrzeć do wiernych. Jeszcze w fazie przygotowań, pomógł nam bardzo Sekretarz Episkopatu w Rwandzie, Jean de Dieu Hodari. Muzyk, kompozytor, doktor teologii. Po wojnie został rektorem Niższego Seminarium w Kabgayi, w zakamarkach najstarszego w kraju seminarium, w powojennych rupieciach znalazł zniszczoną figurkę św. Teresy. Tuszem z drukarki odmalował karmelitański welon, a połamane palce, uzupełniał wystruganymi patykami i ustawił figurkę na przynależnym jej miejscu sprzed wojny. Gdy opowiedział mi tę historię zrozumiałem, dlaczego nam pomaga.

Inny kapłan przed całą parafią podzielił się doświadczeniem wątpliwości powołaniowych w seminarium. W 1994 roku, zaraz po ludobójstwie chciał się wycofać, by szukać zaginionych członków rodziny. Studiował wtedy w Belgii. Z bagażem wątpliwości pojechał do Lisieux. Gdy wychodził z kaplicy Karmelu bez wyraźnej odpowiedzi co do własnej przyszłości, na schodach zaczepił go bezdomny. W odruchu, zaczął szukać drobnych. Jednak żebrak okazał się szybszy i ofiarował mu obrazek ze Świętą z dopiskiem – *do Karmelu wstąpiłam modlić się za grzeszników i kapłanów. Żniwo jest wielkie, ale*

*robotników mało.* Zagubiony kleryk, obdarowany przez żebraka, wrócił do seminarium z błyskiem w oku i pokojem w sercu. Głęboko wzruszony wyciągnął z kieszeni ofiarowany mu przed 24 laty obrazek. W kościele budowanej przez niego nowej parafii, przed relikwiami Świętej zapadła cisza.

Przywiązanie kapłanów do Świętej przerosło moje wcześniejsze wyobrażenie. Po raz pierwszy w życiu widziałem kapłanów dających na tacę. Wstawali z krzeseł z prezbiterium, by wrzucić do koszyka, gdy słyszeli, że jest ona przeznaczona na koszty związane z peregrynacją. To dość oryginalne doświadczenie.

O wizytach w więzieniach było już w innych tekstach. W Rwandzie pierwsza fala zwolnień zbiegła się dokładnie z dniem nielegalnej wizyty relikwii w jednym z więzień. Wcześniejsze pozwolenie władz centralnych pod wpływem nacisku negatywnych opinii muzułmanów i protestantów co do relikwii w radiu państwowym, zostało wycofane. Jednak władze lokalne więzienia nie były tego świadome, otwierając nam drzwi po wycofaniu wcześniejszej zgody. Modlący się tam więźniowie, wymodlili pierwszą falę 700 zwolnień. Jednak to nie ostatnie słowo Teresy. Dziś, gdy piszę ten tekst niezrozumiała łaska prezydencka uwolniła ponad dwa tysiące więźniów, w tym tak znienawidzonych przez reżim, tzw. więźniów politycznych - kandydatkę na prezydenta, uwięzioną siedem lat temu w trakcie kampanii prezydenckiej i najsłynniejszego rwandyjskiego piosenkarza, Kizito.

Według naszych planów, to on miał skomponować hymn peregrynacji z wnętrza centralnego więzienia w Kigali, gdzie życie duchowe gorąco animuje domowy kościół pod wezwaniem św. Teresy. Jednak kolejne porażki w odwołaniach i nieskuteczne naciski międzynarodowe doprowadziły młodego artystę na skraj depresji. Nie był wstanie podjąć się zadania. Od dziś cieszysz



się wolnością i ufajmy, że jeszcze zaśpiewa dla Świętej. Wstrzymane pozwolenia na odwiedziny więzień, nie pohamowały Świętej w swym działaniu.

Ostatni epizod wizyty to utrudnione próby odesłania relikwii do Lisieux. Z powodu trudności administracyjnych, po zakończeniu peregrynacji w Burundi, musieliśmy wrócić do Rwandy, by odesłać relikwie z lotniska, na które przybyła, zaczynając swój *bieg olbrzyma*. Nieoczekiwane trudności zaczęły się niezrozumiale piętrzyć przed nami. Tak jakby Teresa nie chciała wylecieć i chciała pozostać między nami. W momencie krytycznym groziło nam pozostawienie *przesyłki* w cargo lotniska przez tydzień, na co nie mogła zgodzić się Bazylika w Lisieux, przygotowując już przesyłanie relikwii do Skandynawii na kolejny etap światowego tournée. Po wyczerpaniu możliwych znajomości, pojawiła się nikomu nieznana Kenijka, główna menager odpowiedzialna tej nocy za cargo linii KLM. Gdy zrozumiała, że chodzi o Teresę, z kieszeni urzędowego uniformu wyciągnęła trzy różańce, prosząc, by ją zaprowadzić do *przesyłki*. Pomodliła się bez pośpiechu i wróciła wydając odpowiednie zarządzenia, by relikwie odleciały najbliższym lotem do Paryża. I tak Teresa zakończyła swą pielgrzymkę po ziemi, która ją kochała od dawna, jednak od tego roku poznała osobiście i pokochała z odnowioną gorliwością.



### Owoce

Przed nami kolejny etap peregrynacji. Czas pragnień, przygotowań i przebiegu zakończony. Teraz czas na życie owocami wizyty, powrót do rzeczywistości. Jako organizatorzy, będziemy próbować zbierać sukcesyw-

nie wiarygodne świadectwa wiary ludzi dotkniętych łaską Świętej. Nie tylko, by nie zapomnieć czasu łaski, ale by wzajemnie wiarą się umacniać.

Ta peregrynacja uświadomiła nam, jak znacząca jest już obecność Karmelu w sercu Afryki. Teraz czas na jej konsolidację pod patronatem Świętej. Teresa, która jest owocem Karmelu, jest też prowokującym zaczynem. Ufajmy, że pomoże nam budować Karmel w różnych jego odcieniach.

Dla nas karmelitów bosych, ta peregrynacja jest bezpośrednim wejściem w fazę trzyletniego przygotowania do złotego jubileuszu obecności na misjach, przypadającego na 2021 rok. Oby żar świętej Teresy pomógł nam



z wdzięcznością spojrzeć na przeszłość, rozpalic miłość posługi dnia dzisiejszego i spojrzeć z nadzieją na przyszłość Karmelu w Burundi Rwanda.

Teresa przybyła do Rwandy i Burundi również w kontekście jubileuszy związanych z początkami lokalnego Kościoła. W Burundi to 150-lecie narodzin pierwszego biskupa w Burundi, w Rwandzie zaproszenie do Lisieux wysyłane było w trakcie obchodów 100-lecia święceń pierwszego rwandyjskiego kapłana.

Teresa przybyła do młodego Kościoła, którego huragan nawróceń z początków wyraźnie związany jest ze złotym czasem Teresy w Kościele, lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Teraz przyjechała zobaczyć owoce tej pierwszej fali ewangelizacji. Jednocześnie otwie-



rając perspektywy koniecznej drugiej fali, konieczności pogłębienia wiary już raz przyjętej. *By Jezus był jeszcze bardziej znany i kochany, by był kochany miłością, która ofiaruje wszystko, i siebie samego.* Takie motto przyświecało zakończonej peregrynacji.

Drogim Przyjaciołom Misji, składam gorące Bóg zapłać za hojne ofiary przeznaczone na ten cel podczas misyjnego objazdu w roku 2017.

o. Maciej Jaworski, Bujumbura



## O. ZACHARIASZ IGIRUKWAYO WIKARIUSZ KARMELITÓW BOSYCH W BURUNDI I RWANDA W POLSCE 23-30 MAJA 2018

O. Zachariasz Igirukwayo, Wikariusz Regionalnego Wikariatu Burundi i Rwanda przybył do Polski na zaproszenie o. Prowincjała Tadeusza Florka w środę, 23 maja (Balice, Kraków). Po krótkim odpoczynku miało miejsce spotkanie robocze z o. Prowincjałem, o. Łukaszem Kasperkiem i o. Janem Ewangelistą, Sekretarzem misji, dotyczące zasad funkcjonowania Wikariatu, finansowania i współdziałania z Biurem misyjnym.

W czwartek dnia 24 maja o. Zachariasz udzielił wywiadu o. Mariuszowi Wójtowiczowi z okazji 450-lecia Karmelu. Następnie odwiedził Siostry Karmelitanki Bose w Tarnowie (które od wielu lat wraz ze swymi dobrodziejami wspierają modlitwą i ofiarą finansową naszych misjonarzy), aby im serdecznie podziękować i ofiarować skromne upominki z Afryki.



Po południu spotkał się z P. Mieczysławem Dopartem z Rzeszowa, który jest fundatorem kościoła w Gakoro (Rwanda) i od wielu lat wspiera czynnie dzieła misyjne w Burundi i Rwanda oraz finansuje wiele publikacji misyjnych. Jak słusznie zauważył P. Mieczysław „trzeba nie tylko modlić się i wspierać ubogich, cierpiących, grzeszników w ich drodze do Boga, ale również modlić



się za ludzi bogatych na całym świecie, aby byli zbawieni i doszli do świętości przez nawrócenie, uspołecznienie, dzielenie się dobrami i miłosierdzie. Nie można jedynie od bogatych oczekiwać wsparcia materialnego, potrzeba, aby stawali się współpracownikami Boga, uczestnikami wiary i dali duszę Bogu. Oni sami oczekują nie tylko wdzięczności, lecz przede wszystkim pomocy w odzyskaniu wiary i wytrwaniu w łasce”.

W piątek, 25 maja o. Zachariasz wziął udział w obradach Rady Prowincjalnej (Kuria Prowincjalna). Zdał relacje z aktualnej sytuacji Wikariatu. Przedstawił dotychczasowe osiągnięcia i ukazał wyzwania na przyszłość. Nakreślił szczegóły przyszłej współpracy pomiędzy Wikariatem a Prowincją krakowską. Po południu miało miejsce spotkanie o. Zachariasza z Zelatorami misji przy naszych klasztorach i parafiach. Wśród nich znaleźli się nasi misjonarze: o. Sylwan Zieliński, br. Ryszard Żak, o. Eliaz Trybała, o. Paweł Urbańczyk oraz były Sekretarz misji o. Bazyl Mosionek. Po wprowadzeniu o. Łukasza i o. Jana – Sekretarza misji, o. Zachariasz podkreślił ważność animacji misyjnej i pomocy, jaką świadczą Zelatorzy misyjni wspierający misjonarzy duchowo i materialnie, organizujący ogniska misyjne, przekazujący intencje mszalne dla misjonarzy od Przyjaciół misji i prowadzący animację misyjną w parafiach. Wszyscy otrzymali na pamiątkę przywiezioną przez o. Zachariasza kawę z Burundi.



W sobotę, 26 maja 2018 r. o. Zachariasz wziął udział w Dniu Prowincji, który w tym roku miał miejsce w Sanktuarium maryjno-pasyjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej k/Krakowa. Przybyło około 70 ojców i braci z klasztorów Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, by razem celebrować Eucharystię, pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej oraz przejść Dróżki Męki Pańskiej i Matki Bożej. Oczywiście nie zabrakło także wątków typowo rekreacyjnych, jak wspólne rozmowy oraz grill. Po południu odwiedził Dom św. Jana Pawła II w Wadowicach, Bazylikę i kaplicę M.B. Nieustającej Pomocy, Sanktuarium św. Józefa i celę św. Rafała Kalinowskiego na Górcie oraz spotkał się w klasztorze karmelitów bosych z misjonarzem pierwszej grupy misyjnej o. Klaudiuszem Spyrką.

W sobotę, 26 maja 2018 r. o. Zachariasz wziął udział w Dniu Prowincji, który w tym roku miał miejsce w Sanktuarium maryjno-pasyjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej k/Krakowa. Przybyło około 70 ojców i braci z klasztorów Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, by razem celebrować Eucharystię, pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej oraz przejść Dróżki Męki Pańskiej i Matki Bożej. Oczywiście nie zabrakło także wątków typowo rekreacyjnych, jak wspólne rozmowy oraz grill. Po południu odwiedził Dom św. Jana Pawła II w Wadowicach, Bazylikę i kaplicę M.B. Nieustającej Pomocy, Sanktuarium św. Józefa i celę św. Rafała Kalinowskiego na Górcie oraz spotkał się w klasztorze karmelitów bosych z misjonarzem pierwszej grupy misyjnej o. Klaudiuszem Spyrką.

W niedzielę, 27 maja odwiedził Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, zwiedził Muzeum czarneńskie i misyjne oraz Dom Pielgrzyma. O godz. 13.00 współkoncelebrował Mszę św. pod przewodnictwem o. Prowincjała i o. Przeora z Czernej, w oprawie muzycznej chórów pieśni maryjnych i patriotycznych oraz orkiestr dętych.



Po obiedzie spotkał się z nowicjuszami, a wieczorem ze studentami teologii w Krakowie.

W poniedziałek, 28 maja udał się z wizytą do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, aby osobiście podziękować za dotychczas

udzielaną naszym misjom pomoc finansową ks. bp Jerzemu Mazurowi, ks. dr Kazimierzowi Szymczysze, Sekretarzowi Komisji misyjnej Episkopatu Polski, ks. prał. dr Zbigniewowi Sobolewskiemu, przewodniczącemu Dział Pomocy "Ad gentes" oraz ks. Jerzemu Kraśnickiemu, dyrektorowi MIVA Polska.

Zwiedził Centrum Formacji Misyjnej, a następnego dnia o godz. 9.00 uczestniczył we Mszy św. koncelebrewanej na zakończenie roku formacji misyjnej pod przewodnictwem ks. bpa Jerzego Mazura.

Po południu spotkał się z misjonarzem, a obecnie Prowincjałem warszawskim o. Janem Malickim oraz p. Lilią Danilecką z wydawnictwa PROMIC w Warszawie.

W drodze powrotnej do Krakowa nawiedził Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej i wziął udział w Apelu Jasnogórskim o godz. 21.00.

W środę rano, 30 maja odwiedził Biuro Misyjne spotykając się z p. Mariolą Michaldo, o. Janem Ewangelistą, Sekretarzem misji oraz naszym misjonarzem pierwszej grupy misyjnej o. Sylwanem Zielińskim. Powrócił do Rzymu w środę w godzinach popołudniowych.

Tłumaczem i przewodnikiem podczas wizyty o. Zachariasza był o. Łukasz Kasperek, któremu pragniemy z całego serca podziękować za podjęty trud i poświęcenie w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej roboczej wizyty Wiskariusza Regionalnego.



## BRACIA Z AFRYKI BĘDĄ STUDIOWAĆ W POLSCE

Z radością pragniemy poinformować wszystkich Przyjaciół misji, że dnia 17 września 2018r. przybyli do Polski dwaj bracia klerycy z Burundi i Rwandy. Będą mieszkać w klasztorze karmelitów bosych w Lublinie przez rok i studiować język polski. Następnie przybędą do klasztoru karmelitów bosych w Krakowie i będą studiować teologię razem z naszymi braćmi, przygotowując się do złożenia ślubów uroczystych i przyjęcia święceń kapłańskich. Są to:



Br. Jan Chrzyciel od św. Teresy  
od Dzieciątka Jezus Mutabaruka



Br. Omer od Matki Bożej  
Nishimirimana

Dla wszystkich, którzy podjęli adopcję kleryka karmelitańskiego wobec tych dwóch braci – będzie to z całą pewnością miłą niespodzianką. Będą ich mogli odwiedzić i porozmawiać po polsku. Adopcję kleryka oczywiście kontynuujemy, gdyż i oni potrzebują pomocy...



Również o. Amadeusz Jan Paweł od Krzyża Świętego (Nzeyimana) przybył do Polski dnia 22 września 2018 i jako konwentualny klasztoru w Krakowie Śródmieściu, rozpocznie od 1 października studia specjalistyczne na UJPII, przygotowując pracę doktorską pod kierunkiem o. dr hab. Jerzego Gogoli. Będzie także pomagał w animacji

misyjnej w parafiach prowadząc niedziele misyjne razem z wolontariatem Biura Misyjnego. O. Amadeusz obchodzi swoje imieniny 25 stycznia.

Polecamy ich w Waszej modlitwie i życzliwości.

o. Jan Ewangelista

Sekretarz ds. misji karmelitańskich



## KARMELIITAŃSKI PELETON

Drodzy Przyjaciele,

Jak dobrze wiecie, najprostszym i najskuteczniejszym środkiem transportu w Rwandzie i Burundi jest rower. W ostatnim czasie coraz popularniejsze stają się również motory. To właśnie na rowerze lub na motorze można najsprawniej pokonać drogi, które nie są pokryte gładkim asfaltem.

Z serca pragnę Wam podziękować za dar, dzięki któremu mogliśmy zakupić 5 rowerów dla postulantów. Nasza wspólnota była wyposażona do tej pory w trzy „rowery górskie”. Obecnie mamy ich osiem.

W Gitega, gdzie odbywa się formacja pierwszego etapu (postulat) część zajęć jest organizowana razem z pozostałymi wspólnotami. W ten sposób postulanci i nowicjusze oraz postulanki i nowicjuszki spotykają się kilka razy w tygodniu na wykładach organizowanych przez ich wychowawców. Taka organizacja między-zakonna pozwala, aby wielu młodych przygotowujących się do życia zakonnego w różnych wspólnotach skorzystało z lepiej wykwalifiko-



wanych nauczycieli, gdyż jest ich zaledwie kilku.

Miejsce zajęć jest oddalone 8 km od naszego domu. Rowery zakupione dzięki Waszej pomocy pomo-





gą nam zaoszczędzić czas i kontynuować zakonny porządek dnia. Postulanci będą mogli wrócić na wspólny posiłek i uczestniczyć w porannej Mszy św.

Zajęcia rozpoczynają się 1 października, w święto Teresy z Lisieux – Patronki misji. Wtedy też wyruszy nasz karmelitański peleton złożony z 7 postulantów.

Niech Bóg Wam błogosławi.

o. Paweł Porwit



**TUYISHIMIRE Pascal,**  
22 lata, Rwandyjczyk



**NZOHABONAYO Manassé,**  
28 lat, Burundyjczyk



**HAKORIMANA Emmanuel,**  
28 lat, Rwandyjczyk



**SABIYUMVA Callixte,**  
25 lat, Burundyjczyk



**ABURORA Ildefonse,**  
21 lat, Rwandyjczyk



**NDAYIRAGIJE Pasteur,**  
26 lat, Burundyjczyk



**GISUBIZO Fabrice,**  
24 lata, Rwandyjczyk



## OTWARCIE NOWEGO MUZEUM MISYJNEGO W CZERNEJ



W uroczystość MB Szkaplerznej 16 VII 2018 r. w Czernej w pomieszczeniach Domu Pielgrzyma poświęcono nowo otwarte Muzeum Misyjne. Poświęcenia dokonał J. E. ks. bp Kazimierz Górny z Rzeszowa. Celebransowi towarzyszyli również: prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych o. Tadeusz Florek i kustosz sanktuarium o. Leszek Stańczewski. Obecni byli również misjonarze pracujący długie lata w Afryce: o. Sylwan Zieliński, o. Kamil Ratajczak i br. Ryszard Żak.



Muzeum ma charakter narracyjny. Jest nie tylko zbiorem eksponatów przywiezionych z Afryki, ale w sposób nowoczesny opowiada o prawie pięćdziesięcioletniej pracy duszpasterskiej polskich misjonarzy – karmelitów bosych w Rwandzie i Burundi. Multimedia i wystawa przybliżają nam historię misji polskich





karmelitów w Afryce, ukazują misyjny trud, a także warunki codziennego życia naszych ojców i miejscowej ludności. W muzeum można również posłuchać muzyki i pieśni w języku kirundi i kinyarwanda, a także wypowiedzi karmelitów bosych o ich pracy.

Muzeum jest udostępnione do zwiedzania codziennie w godz. 9.00 – 17.00 (sb. i ndz. do godz. 19.00).

**Zwiedzanie jest bezpłatne.**

Dobrowolną ofiarę na misje karmelitańskie można złożyć do skarbonki przy wyjściu z muzeum.

## **WIELKI KIERMASZ MISYJNY W CZERNEJ W ROKU 2019 (OD 13 DO 21 LIPCA)**

Z całego serca pragnę podziękować p. Wandzie Bigaj oraz wszystkim jej Przyjaciółom za zorganizowanie tegorocznego kiermaszu misyjnego. Bóg zapłać



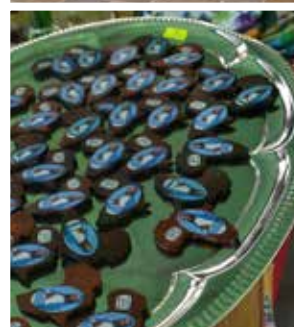
wszystkim, którzy przy tej okazji złożyli ofiary na fundusz adopcji kleryka karmelitańskiego. Dzięki Waszej ofiarności możemy pokryć ¼ całości wydatków na utrzymanie i wykształcenie przyszłych kapłanów dla Burundi i Rwandy. Całość ofiar została przekazana przez ręce o. Kamila Ratajczaka, przeora klasztoru w Butare o. Gallicanowi, odpowiedzialnemu za wychowanie i wykształcenie naszych kleryków.



Każdy, kto złożył jakąkolwiek ofiarę za otrzymaną pamiątkę misyjną uczestniczy czynnie w pokryciu kosztów wychowania przyszłego kapłana na misjach w Rwandzie i Burundi. W imieniu misjonarzy karmelitów bosych pracujących w Burundi i Rwandzie wszystkim, którzy na ten cel ofiarowali nam książki, rękodzieło, drobne rzeczy użytkowe, obrazy, rzeźby z drzewa, ozdoby, wyroby własne, pamiątki, a nawet biżuterię itp. z całego serca składamy Bóg zapłać! Dzięki Waszej pomocy będziemy mogli przyjąć, wyżywić, wychować i wykształcić przyszłych kapłanów dla ludu Burundi i Rwandy, a mamy nadzieję, że także przyszłych misjonarzy dla innych narodów!

W Waszych intencjach będzie sprawowana Msza św. dnia 1 października o godz. 18.00 (kościół karmelitów bosych, Kraków ul. Rakowicka 18), jako Msza św. dziękczynna za ofiarodawców i dobroczyńców kiermaszu misyjnego w Czernej.

Serdeczne Bóg zapłać tym, którzy nas życzliwie gościli: o. Krzysztofowi, dyrektorowi Domu Pielgrzyma w Czernej i o. Leszkowi, przeorowi klasztoru karmelitów bosych w Czernej. To był naprawdę piękny czas wielkiej pracy dla misji i pracy nad sobą.







Niech Dobry Bóg Wam wynagrodzi, błogosławi, niech obdarzy Was łaską i miłosierdziem!

**Przyszłoroczny kiermasz misyjny w Czernej odbędzie się w dniach 13 - 21 lipca 2019r. Jego organizacją i prowadzeniem zajmie się Biuro Misyjne i Przyjaciele misji karmelitańskich.**

**Wszystkie ofiary złożone przy tej okazji będą przeznaczone także na FUNDUSZ ADOPCJI KLERYKÓW NASZYCH KARMELITAŃSKICH MISJI W RWANDZIE I BURUNDI.**

Już teraz zapraszamy wszystkich do całorocznej współpracy i włączenia się w pomoc misjonarzom. **Wszelkie przedmioty, jakie pragniecie ofiarować na ten kiermasz, możecie nadsyłać pocztą na adres Biura misyjnego, przywieźć je osobiście lub skontaktować się bezpośrednio z Sekretarzem misji: 600 967 636.**

Zapraszamy!  
o. Jan Ewangelista  
Sekretarz misji karmelitańskich





## 20 LAT MINĘŁO JAK JEDEN DZIEŃ... JUBILEUSZ PRACY PANI MARIOLI MICHALDO W BIURZE MISYJNYM

Światowy Dzień Misyjny przypadł w tym roku w niedzielę dnia 21.10.2018. Cały Kościół modli się tego dnia za misje i misjonarzy oraz wspiera ich swoimi ofiarami. Natomiast Karmelici Bosi – misjonarze z Polski i Afrykańczycy modlili się tego dnia w sposób szczególny za Panią Mariolę



Michaldo - wytrwałą i wierną „współpracowniczkę bożą” (por. 1 Kor 3,9) na „misyjnym zapleczu”. W październiku 2018 roku minęło bowiem 20 lat pracy Pani Marioli w Biurze Misyjnym Karmelitów Bosych w Krakowie. Rozpocząła ją

w roku 1998, najpierw pod okiem zasłużonej dla misji P. Zofii Proszak a od roku 2000 posługuje już sama. Z tej okazji w niedzielę misyjną (21.10), została odprawiona w kościele Ojców Karmelitów Bosych w Krakowie, o godz. 11.00 uroczysta Msza św. dziękczynna za 20 lat pracy Pani Marioli, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla niej, jej męża Piotra i całej rodziny. Przewodniczył jej o. Łukasz Kasperek (Wikariusz Prowincjalny), okolicznościową biblijną i bogatą w treści homilię wygłosił o. Anastazy Gęgotek (wieloletni Sekretarz Prowincjalny misji) a w koncelebrze uczestniczyli o. Sylwan Zieliński (który jako Prowincjalny Sekretarz misji zaangażował P. Mariolę do pracy w Biurze misyjnym w roku 1998), o. Bazyl Mosionek (poprzedni Sekretarz misji), o. Jan Ewangelista (obecny Sekretarz misji), o. Bartłomiej Kucharski (przyjaciel misji i poeta) oraz o. Amadeusz Nzeyimana (który przybył z Burundi do Polski by naszym krajem pomagać misjom). Modlili się także z nami dwaj bracia klerycy z Afryki br. Jan Chrzyciel od św. Teresy od Dzieciątka Jezus Mutabaruka i br. Omer od Matki Bożej Nishimirimana.



O. Anastazy w homilii podkreślił znaczenie pracy naszej „misjonarki na zapleczu”:

„Dzisiaj w dniu modlitw za misje wyrażamy wdzięczność Panu Bogu za naszych Misjonarzy i za całe zaplecze materialno-duchowe naszych misji, nie możemy zapomnieć o newralgicznym elemencie jaki w tym organizmie spełnia Biuro Misyjne, które jest – można powiedzieć, szukając porównania – takim głównym węzłem komunikacyjnym, przez które przebiegają wszystkie drogi łączące misje i misjonarzy z Prowincją i wszystkimi sympatykami i dobrodziejami misji i odwrotnie. Mówiąc o Biurze mam na myśli oczywiście nie pomieszczenie w którym się znajduje, ani nie pewnego rodzaju instytucję, ale mam na myśli osoby, które tam pracują, a w naszym wypadku jedną osobą, Panią Mariolę Michaldo która od dwudziestu już lat pełni tę posługę, a czyni to kompetentnie, z wielkim oddaniem, zaangażowaniem, poświęceniem, po prostu z sercem. To tutaj, można powiedzieć, koncentruje się całe życie misji: to stąd wychodzą informacje o aktualnych wydarzeniach związanych z naszymi misjami, przez redagowanie Biuletynu „Amahoro”, to przez Biuro przepływa korespondencja z dobrodziejami i sympatykami Misji, a jest ich tysiące, to Biuro realizuje wszelkie potrzeby poszczególnych domów misyjnych i misjonarzy związanych z ich życiem, pracą, zdrowiem, podróżami. Ile w tym czasie dla przykładu zostało wysłanych różnego rodzaju przesyłek, w czym ofiarnie pomaga współmałżonek Pan Piotr. Dzisiaj nasza Prowincja, a szczególnie nasi misjonarze wyrażają Jej szczególne podziękowanie ofiarując w Jej intencji i Jej rodziny tę Mszę Świętą, prosząc, wszelkie potrzebne łaski i błogosławieństwo Boże w życiu osobistym, rodzinnym i na dalszą posługę misjom”.

Po Mszy św. zaproszeni goście, rodzina Pani Marioli oraz koncelebransi udali się na uroczysty obiad.

Duchowo jednoczyli się z nami w modlitwie o. Sylwester Potoczny (wie-



oletni misjonarz pracujący obecnie w Przemyślu), o. Paweł Urbańczyk (pracujący obecnie w Czernej), br. Ryszard Żak (pracujący w Kluszkowcach) oraz wszyscy misjonarze i bracia Afrykańczycy w Rwanda i Burundi, czemu dał wyraz O. Zachariasz Wikariusz Regionalny Burundi i Rwanda nadsyłając z Afryki na tę okoliczność jubileuszu podziękowanie i błogosławieństwo:

„Gitega 20 października 2018

*Droga Pani Mariolu*

*W imieniu wszystkich braci Regionalnego Wikariatu Karmelitów Bosych w Burundi i Rwandzie, tak misjonarzy z Polski jak i Braci Afrykańczyków, pragnę zapewnić Panią o naszej jedności i modlitewnej bliskości, pełnej naszej szczerzej wdzięczności.*



*W istocie bowiem jesteśmy obdarowani Pani poświęceniem i delikatnością w pełnieniu licznych zadań jakie wynikają z podjęcia służby w Biurze Misyjnym, począwszy od troski o zdrowie misjonarzy, poprzez realizowanie zamówień na każdy ich telefon aż do pakowania i wysyłania paczek na misje... Wszystko to wypełniała Pani z wielką skutecznością, przykładową dyskrecją i troskliwą skrupulatnością przepełnioną radosną dyspozycyjnością. Nie będziemy w stanie odwdziżyć się Pani tak jak trzeba za te dwadzieścia lat hojnej służby. Jednoczymy się dziś z Panią oraz całą jej rodziną w dziękczynieniu Bogu. Dziękujemy także Pani mężowi Piotrowi i dzieciom Tomaszowi i Pawłowi którzy uczestniczyli w tym trudzie. Niech dobry Bóg błogosławi Pani oraz całej Pani rodzinie, obdarzy zdrowiem, silną wiarą, wytrwałą miłością i niezłomną nadzieją na życie wieczne. Błogosławimy Wam w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.*

*o. Antoine Marie Zacharie IGIRUKWAYO OCD, Wikariusz Regionalny”*

## MODLITWY DO ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

*Święta Tereso, której niebem jest czynienie dobra na tej ziemi, racz rzucić na nas obfity deszcz róż łask Jezusowych. Boże, któryś rzekł: Jeśli nie staniecie się jako dziatki, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego, daj nam, prosimy w pokorze i prostocie ducha tak w ślady świętej Dziewicy Teresy wstępować, byśmy wieczną nagrodę otrzymać mogli. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.*

*O umiłowany Kwiecie Jezusa, uśmiechnij się do nas, a przez niewysłowioną słodycz Jego Dzieciństwa spełnij obietnicę Twoją: rzuć na nas i na wszystkich ludzi deszcz róż, który by nam przypomniiał nieskończoną miłość Boga naszego i wiekuiste wesele, jakie nam zgotował w niebie, gdzie mamy nadzieję wraz z Tobą miłosierdzie Jego wyśpiewać na wieki. Amen.*



*O święta Tereso od Dzieciątka Jezus, przez przedziwną moc czynienia cudów, jaką Cię Bóg obdarzył, uprosz mi łaskę ..., o którą z ufnością proszę Boga, za Twoim wstawiennictwem. Amen.*



# BIURO MISYJNE KARMELITÓW BOSYCH

ul. Rakowicka 18, 31-510 Kraków

tel/fax: (12) 294-45-54

kom: +48 600 836 826

Sekretarz d/s misji, kom: 600 967 636

e-mail: [biuro@misjekarmel.pl](mailto:biuro@misjekarmel.pl), [sekretarz@misjekarmel.pl](mailto:sekretarz@misjekarmel.pl), <http://misjekarmel.pl>

KONTO BANKOWE BIURA MISYJNEGO w BGŻ BNP PARIBAS:

Konto PLN: 28 1600 1013 1844 4951 0000 0008

Konto EURO: 55 1600 1013 1844 4951 0000 0007

Konto USD: 82 1600 1013 1844 4951 0000 0006

Swift do kont walutowych: PPAB PL PK

## Biuro Misyjne Karmelitów Bosych:

1. Wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi – Rwandzie;
2. Wspiera formację rodzimych powołań;
3. Współpracuje w realizacji dzieł apostołskich, podejmowanych przez misjonarzy w Afryce i w Polsce (gdy przebywają na leczeniu lub odpoczynku);
4. Ofiaruje Mszę świętą w intencji wszystkich Misjonarzy, Przyjaciół i Dobroczyńców naszych Misji w każdą ostatnią sobotę miesiąca (o godz. 17.15 Różaniec misyjny, 17.50 Salve Regina, a o godz. 18.00 Msza św.; Kraków ul. Rakowicka 18);
5. Organizuje Niedziele misyjne w parafii – na zaproszenie ks. Proboszcza;
6. Prowadzi raz w roku rekolekcje misyjne dla Przyjaciół Misji, Dobroczyńców i wszystkich, pragnących ożywić w sobie ducha misyjnego;
7. Udostępnia wystawę misyjną (20 plasz), film o misjach karmelitańskich w Afryce, foldery, zakładki i ulotki informacyjne;
8. Wydaje dwa razy w roku List do Przyjaciół i Dobroczyńców naszych Misji - „Amahoro” - „Pokój”;
9. Organizuje spotkania z misjonarzem w szkołach, parafiach, wspólnotach;
10. Współpracuje z animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostołskich.

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY WSZYSTKICH  
KTÓRYM SPRAWA MISJI LEŻY NA SERCU!  
PRZEKAŻ SWOIM ZNAJOMYM I POWIEDZ IM  
O MISJACH!!!**